PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, środa, 27 listopada 1929 r. Nr. 272.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Manchester Guardian 23.XI. Koresp. z Warszawy donosi o zerwaniu rokowań pomiędzy rządem a Harrimanem. Inicjatywa zerwania miała wyjść jakoby ze strony Hrrimana, który nietylko jest niezadowolony, że z koncesji jego uczyniono football polityczny, lecz również i z warunków na rynku pieniężnym, które nie są korzystne dla kapitału amerykańskiego.

La Tribuna 22.XI. umieszcza artykuł G. Gabrielli'ego p. n. „Polska na rozdrożu". Autor wyraża uznanie dla pracy, dokonanej przez Polskę w ciągu dziesięciu lat niepodległości, a uwidocznionej w wystawie poznańskiej, we wzroście Gdyni, rozwoju Gdańska, doskonałem działaniu kolei, w pracach w zakresie rolnictwa i przemysłu, w szerzeniu oświaty, higjeny i kultury fizycznej oraz w zakresie opieki społecznej. Nie byłoby to możliwe przy pełnym liberaliźmie parlamentu, który panował w Polsce tak samo jak w innych krajach Europy środkowej. Zdawał sobie z tego sprawę marsz. Piłsudski, który chcąc zapewnić krajowi spokój, dokonał przewrotu w maju 1926 r.; odtąd też datuje się stałość rządów w Polsce. Uchwalone przez Sejm pełnomocnictwa dla rządu miały ułatwić działanie rządu do nowych wyborów, które jednakże dały tylko jedną trzecią posłów skłonnych do współpracy z rządem. Z trudem manewrował rząd do chwili, kiedy Sejm wyrazić mu miał votum nieufności. Jednakże owacja oficerów, urządzona w Sejmie marszałkowi Piłsudskiemu przeszkodziła temu. Tymczasem marszałek, rozumiejąc zgubną działalność Sejmu, dąży do zjednoczenia narodu poza nim. Dokonywa się właśnie połączenie różnych grup zachowawczych, a równocześnie wzrasta idea monarchiczna. Jednoczenie to społeczeństwa ponad Sejmem i stronnictwami odbywa się pod opieką marsz. Piłsudskiego, przyczem ma ono znaczną większość narodu za sobą. Autor wyraża żal z tego powodu, że poza obrębem tych prądów stoi Obóz Wielkiej Polski z Dmowskim na czele, przeciwstawiający się międzynarodowym wpływom socjalmasonerji.

A. B. C. 22.XI. (Madryt) w kor. z Warszawy (Zofji Casanovy) podaje przebieg ostatnich zajść w Sejmie i porównywa położenie Polski z położeniem Hiszpanji w poszukiwaniu nowej konstytucji, stwierdzając, że w Polsce odbywa się ten proces spokojnie, przynajmniej na zewnątrz.

A. B. C. 21.XI. w telegr. z Warszawy streszcza przemówienie premjera Świtalskiego o zamierzonej reformie konstytucji w Polsce.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 25.XI. nawiązuje do komunikatu „Nationalliberale Correspondenz" i pisze, że w tym samym numerze dr. Schmidt - Hirschberg żywo opowiada się za ukończeniem polsko - niemieckiej wojny gospodarczej, dostrzegając możliwości zbytu niemieckich wyrobów przemysłowych z chwilą otwarcia rynku polskiego.

Dziennik zgadza się z argumentacją dr. Schmidta, zaznacza jednak, iż zbyt szybko załatwia się dr. Schmidt z żądaniami rolnictwa przez odwołanie się do starej kupieckiej zasady regulowania cen według podaży i popytu. Dr. Schmidtowi — pisze dziennik — powinno być wiadome, że z produkcji organicznej nie można w tak prosty sposób zamknąć danej gałęzi wytwórczości, lub też napowrót ją uruchomić, jak w przemyśle. Wprawdzie dr. Schmidt jest także za kolonizacją ziem wschodnich, ale zapomina o tem, że kolonizacja możliwa jest tylko wówczas, gdy rolnictwo daje dochód. Właśnie zaś układ z Polską w najwyższym stopniu zagraża rentowności wschodniego rolnictwa, i dlatego wywody dr. Schmidta niestety doprowadziły go do błędnych wniosków.

Vossische Ztg. 22.XI. w przeglądzie polityki zagranicznej pisze, że gdy się udało mimo wszelkie trudności wydostać kolonistów niemieckich z Rosji i pozyskać ich dla osadnictwa na ziemiach wschodnich Niemiec, to niewątpliwie powstanie z tego powodu taki sam gwałt ze strony polskich nacjonalistów, jak to ma miejsce obecnie z powodu podpisania układu likwidacyjnego. Albowiem powoli przyzwyczajono się w Niemczech, że Niemcy nic nie mogą zrobić, coby nie pociągało za sobą oburzenia polskich nacjonalistów. Gdyby jaka żywiołowa katastrofa wyniszczyła ludność pograniczną, to Związek Obrony Kresów Zachodnich i prof. Stroński dopatrywaliby się w tem podstępu nacjonalistów niemieckich. Tylko istnieniem tego rodzaju neutralności można sobie wytłumaczyć, że układ likwidacyjny spotyka się z tak fanatycznym oporem. Lojalne wykonanie układu będzie niewątpliwie przez tę propagandę utrudnione, albo uniemożliwione.

Dziennik zaznacza, że nie wątpi w dobrą wolę rządu polskiego, iż tenże lojalnie wykona zobowiązania, ale przyczyniłby się on znacznie do uspokojenia opinji niemieckiej, gdyby ostrzej wystąpił przeciwko omawianej akcji.

POLSKA A RUMUNJA.

La Nation Roumaine 22.XI. zamieszcza streszczenie odczytu prof. Biedrzyckiego o potrzebie ożywienia stosunków gospodarczych między Polską a Rumunją. Mówca nawiązał do stosunków między obu krajami przed 500 laty, kiedy to ich życie gospodarcze naskutek stykania się Polski z Wołoszczyzną było bardzo ożywione; stwierdzając słabe tętno tych stosunków w chwili obecnej, autor zachęca do ożywienia ich w interesie obydwu państw.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

The Daily Telegraph 23.XI. omawiając w art. wst. ostatni dekret sowiecki odnośnie agentów dyplomatycznych przebywających zagranicą pisze, że dekret ten zwrócił uwagę rządu brytyjskiego na możliwości, jakie mogą zajść w związku z osobą Sokolnikowa. Dekret ten, zdaniem autora, wytwarza niemożliwą sytuację w stosunkach dyplomatycznych i może stać się powodem różnego rodzaju niespodzianek, na które widocznie Henderson jest całkowicie przygotowany. Dekret ten autor określa jako nowy objaw tyranji Moskwy.

The New York Herald 24.XI. Koresp. z Moskwy donosi, że pracownicy sowieccy mają oddać na rzecz skarbu jednomiesięczne wynagrodzenie tytułem pożyczki rządowej. Wobec tego, że udział w pożyczce ze strony wsi jest znikomy, cały ciężar spada na robotników miejskich.

The Times 22.XI. Koresp. z Rygi donosi, że Czeka wykryła spisek seperatystów nacjonalistycznych na Ukrainie, zorganizowany przez wyzwoleńczą ligę ukraińską. Na czele spisku stoją atamani Złotowicz i Gajewski oraz kilku byłych ministrów rządu Petlury. Organizacja ta popierana jest przez pewne mocarstwa i zmierza do obalenia rządu sowieckiego i do stworzenia niezależnego państwa ukraińskiego, opartego na zasadzie prywatnej własności. Wiele osób, wśród których znajduje się kilku leaderów, zostało aresztowanych.

ROZBROJENIE NA MORZU.

Le Petit Parisien 25.XI. pisze w związku z ostatnią notą Włoch do Francji, iż nota ta zawiera nietylko żądanie zrównania parytetu, lecz poniekąd od zgody Francji na ten warunek uzależnia dalsze pertraktacje w sprawie rozbrojenia na morzu. Na wypadek, gdyby Francja nie zgodziła się na przyjęcie tego warunku, Włochy — jakby można się domyśleć — pozostawiają sobie wolną rękę co do przyłączenia się w przyszłości do tezy angielskiej w sprawie np. łodzi podwodnych. Ten sposób stawiania kwestji nie przyczyni się bynajmniej do jej rozwiązania, gdyż o zrównaniu parytetu Włoch i Francji nie może być w żadnym razie mowy. Można się tu oprzeć na art. 8 paktu Ligi N., który przewiduje zmniejszenie stanu zbrojeń w zależności od sytuacji geograficznej i specjalnych warunków każdego państwa". Francja nie ustąpi ze swego stanowiska, które jest zgodne nietylko z orzeczeniem komisji przygotowawczej do spraw rozbrojenia, lecz również z postanowieniami paktu Ligi Narodów.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

A. B. C. 14.XI. (Madryt) zamieszcza artykuł gen. Primo de Rivera o wpływie konstytucji Stanów Zjednoczonych na państwa europejskie. Zdaniem autora, dobrobyt swój zawdzięczają Stany Zjednoczone w wielkiej mierze swej konstytucji, która umożliwia istnienie rządów silnych, a ogranicza demagogję partyjną. Więcej bowiem może zdziałać rząd utworzony z ludzi miernych, ale trwający jakiś dłuższy czas, niż rząd ludzi genjalnych, ale zwalczanych przez opozycję i niepewnych jutra. Konstytucja Stanów Zjednoczoych umiejętnie połączyła udział narodu w polityce z rządem silnym i trwałym, wyłączając jałową walkę i oddzielając wyraźnie władze wykonawcze od prawodawczych. Cały naród powinien mieć udział w polityce, ale z chwilą wyboru swych przedstawicieli powinien pozostawić władzom wykonawczym czas do pracy, nie utrudniając jej opozycją dla błahych pozorów, lecz wspierając radą i rzeczową krytyką. Ideałem jest parlament warstw społecznych, bez stałych przywódców, o dyskusjach krótkich, nieopozycyjnych. Demokracje europejskie urobiły sobie przekonanie o doskonałości liberalnego parlamentaryzmu na podstawie stosowania go przez kilkadziesiąt lat, kiedy stosunki względnie pomyślne nie nastręczały trudności. Ale pierwsze wielkie przesilenie zachwiało parlamentaryzm, który odtąd nie może dojść do równowagi. Wobec tego zwróciła Europa uwagę na Stany Zjednoczone o systemie prezydencjalnym, a zwłaszcza Polska i Francja, które przyjęły konstytucję zbyt liberalną i rychło się przekonały o jej niecelowości. Parlament stał się tam wszystkiem, rząd drobnostką, a prezydent tylko figurą reprezentacyjną. Oddzielenie władz wykonawczych od ustawodawczych nie oznacza odsunięcia narodu od polityki, a nowa konstytucja hiszpańska będzie bardziej demokratyczna, niż dawna. Ale po wyborze parlamentu naród nie będzie mógł agitować, a praca parlamentarna będzie polegała przeważnie na komisjach, a nie na agitacji.